

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — Wksięgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk adresatów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 146.

Bochum, sobota, 11 grudnia 1897.

Rok 7.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polsey! Uczcie dzieci swe
mówić, czytać i pisać po polsku! Nie
jest Polakiem, kto potomstwu swemu
zniechęcić się pozwoli!**

Polacy na obczyźnie.

Nowy dodatek

zaczniemy dołączać do „Wiarusa Polskiego,” a pierwszy jego numer otrzymują nasi czytelnicy już z numerem dzisiejszym. Dodatek ten nosi nazwę „Głos górników i hutników” i dołączany będzie tymczasowo co dwa tygodnie.

Wattenscheid. Ucieszyłem się bardzo wyczytawszy we „Wiarusie Polskim“, iż w przyszłą niedzielę 12 grudnia odbyć się ma w Bochum wiec polski. gdyż sądzę, że przyczyni on się do rozbudzenia ducha Polaków na obczyźnie. Czasy są dziś ciężkie, zewsząd uderzają w Polaków, przeto łączyć się nam trzeba i krzepić ducha, aby znieść gromy, które w nas biją. Jak wiadomo rząd pruski zamierza przeprowadzić prawo ograniczające wolność używania języka polskiego na zebraniach i już niedługo możesię tego doczekamy. Z tego powodu tem liczniej na wiec zebrać się powinniśmy, abyśmy sobie później nie musieli czynić wyrzutów, że nie korzystaliśmy z wolności słowa, póki był czas. Kto tylko ma czas, czy to z bliska czy z dalszych stron, niech spiesz w przyszłą niedzielę na wiec do Bochum, by wspólnie radzić o wszystkich naszych sprawach.

Wierny czytelnik.

Wierny czytelnik.

Drezno. Niniejszem podajemy do wiadomości, iż dla Drezna i okolicy założyliśmy dla ludu i robotników nowe Towarzystwo polsko katolickie pod opieką św. Wojciecha. Tow. nasze nie źle się rozwija. gdyż ręka w rękę idziemy w zgodzie a członkowie Tow. spełniają swoje zadanie. Celem naszego Towarzystwa jest pielegnowanie wiary i narodowości, oraz wzajemne pouczenie się. Chociaż dopiero rok egzystujemy, zwołaliśmy już wiec polski, na którym uchwaliliśmy wysłać prośbę do Najprzew. ks. Biskupa Dr. Wahla o przystanie nam księdza polskiego, któryby stale zamieszkał w Dreźnie, gdzie dużo mieszka Polaków, a zatem i pole działania jest obszerne. Dalej urządziliśmy zabawę towarzyską, urozmaiconą śpiewem i deklamacyami.

Abonujemy kilka gazet; mamy bibliotekę, w skład której wchodzi przeważnie dzieła z Czyt. lud., a i podarunki od innych Tow.

Zarząd obecny stanowią: Józef Stupianek, prezes; Piotr Cieplik, zastępca; St. Waliszewski, sekretarz; Teodor Rżanny, zastępca; Józef Klinowski, skarbnik; Piotr Kura, bibliotekarz.

Posiedzenia odbywają się co niedzielę o godz. 2. po południu w lokalu Boulevard (an der Kreuzkirche) goście są u nas zawsze mile widziani, a ucieszy ich zapewne nasze liczne zebranie.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Liczba kleryków, którzy w niedzielę 5go b. m. przyjęli święcenie subdyakonatu, wynosi 14. Są to: Mar. Galiński,

Felix Gollnick, Jan Jezierski, Kub. Kralewski, Adam Lorenz, Teodor Maćkowski, Emil Metzner, Klemens Pape, Józef Potrykus, Alfons Schulz, Alex. Suwiński, Franc. Wachowski, Jan Wojtaszewski i Jan Ziemkowski.

— X. wikary Albin Kistowski z Kamienia mianowany administratorem w Rumi w dekanacie puckim.

Klebark. Księdzu prob. Neumann zlecono lokalną inspekcją nad szkołami w tutejszej parafii.

Starogard. W. pobliskiej wsi, w Królówlesie, wybuchł rano pomiędzy godziną szóstą a siódmą, pożar w stodole, należącej do pana Kamrowskiego. Ogień rozszerzył się bardzo szybko i zniszczył okrom stodoły dwie stajnie.

Toruń. † 4go b. m. po krótkiej chorobie umarł rzecznik tutejszy Polcyn.

Pelplin. Posiałośc p. Tornier w pobliskim Rożentalu, obejmującą obszar 280 mórg, a sekwestrowaną przez bank szczeciński, kupił 2go b. m. na subhaście p. Hobrecht z Waidowa w pow. świeckim za 124.000 marek.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

W Witkowie odbyła się 29 z. m. uroczystość Mickiewiczowska, a mianowicie rano w kościele parafialnym msza św., zamówiona przez witkowskiego „Sokoła“, wieczorem zaś wieczerzica z wykładem, śpiewami i deklamacjami. Zapowiedziany odczyt o jenerale Prądzińskim nie mógł się odbyć, ponieważ władza odczytów wzbronila i tylko na wykłady zezwoliła.

Z Miłosławia donoszą, że broń wykopaną w lesie tamtejszym, umieścił pan Józef Kościelski w swem muzeum, które urządził w nowo wybudowanym pałacu.

Sprzedaż dóbr. Dobra Ludomskie, a mianowicie Ludomy, Ludomki, Rembowo, Łaszewice i Lipsk, ogółem 8000 mórg, w powiecie obornickim, przeszły drogą sprzedaży na własność rotmistrza p. Briesen i to za jeden milion sto tysięcy marek. Sprzedający jak i nabywca są Niemcy.

W Świątnikach powstał ogień na poddaszu domu gospodarza Zami, a pożar zniszczył cztery domy mieszkalne i 8 budynków. Wszyscy pogorzelcy byli na szczęście zabezpieczeni.

W Bydgoszczy założony zostanie wielki park: miasto bowiem otrzymało od rządu w darze park reencyjny i zamierza połączyć go z placem Weltzien, który zostanie obsadzony drzewami.

Tarkowö. Onegdaj w nocy szalał straszny pożar na dominium Tarkowie (własność p. Trzebińskiego). Zgorzał dwór, obora, jedna stajnia i dwie stodoły, ocalała druga stajnia, śpichrz i jedna stodoła. Silny wicher ułatwiał szerzenie się płomieni i z tego powodu nieszczęście takie przybrało rozmiary. Z inwentarza spaliło się ośm koni i prawie wszystko bydło z wyjątkiem młodocianego, które wypuszczone rozbiegło się na wszystkie strony. Część uciekając przed ogniem wbiegła na tor kolejowy i nadchodzący w tej chwili pociąg zabił 7 sztuk. Razem zginęło w płomieniach 90 sztuk bydła. W jaki sposób ogień powstał, nie wiadomo.

* Ze Słazka czyli Starej Polski.

W Zależu nakazał powiatowy inspektor szkolny nauczycielom zapisać do kary pieniężnej wszystkie te dzieci, które w czasie misyi

w Bogucicach przed pięcioma tygodniami w pewnym wyznaczonym dniu idąc do spowiedzi nie były na nauce szkolnej. Dziwny to doprawdy nakaz, raz dla tego, że dzieci dzień przedtem wymówiły się z szkoły, a powtóre, ponieważ rzeczony nakaz dotyczy tylko Zależa; inne bowiem wsi w parafii bogucickiej, z których dzieci również swego czasu swą powinność religijną odprawiły, — o czemś podobnem nie wiedzą. To też Zależanie wystósują niebawem do rejencji petycyę z podpisami o zniesienie niesłusznie nałożonej kary.

Budzka Kuźnia. W nocy z niedzieli na poniedziałek zgorzała stodoła właściciela Boreckiego wraz z zbożem i maszynami.

Eintrachthuta. Górnik Kandziora tu-
żąd wpadł na kopalni „Deutschland“ do szy-
bu i zabił się na miejscu.

Wieszowa. Dnia 2 tm. został 20-letni młodzieniec, Szymon Mateja z naszej wsi, na kopalni Konkordyi, bardzo pokaleczony. Nie-szczęśliwego pochwycił bowiem wał na po-chylni za głowę i to tak, że nieomal całkiem zgniecioną została. Rannego odwieziono do lazaretu knapszaftowego, gdzie niebawem po przyjęciu Sakramentów św. zmarł.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Z parlamentu. Wczorajowe rozprawy nad projektem o powiększeniu marynarki i ustanowieniu budżetu marynarki na 7 lat naprzód, nie wyjaśniły dotąd wątpliwości, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie katolickie centrum. Od stanowiska tej frakcyi zaś zależy przyjęcie lub odrzucenie projektu.

Posiedzenie wypełniły mowy dwóch posłów: Richtera, przywódcy wolnomysłnego stronnictwa ludowego, i dr. Liebera, przywódcy centrum. Richter oświadczył się w dwugodzinnej przemowie, w której z wielką ścisłością wykazywał nie stosowność projektu, przeciw nowym wydatkom na marynarkę, i przeciw związaniu rąk parlamentowi przez ustanowienie 7-letniego budżetu marynarki. Mówca pomiędzy innemi zwracał uwagę, że nie wiadomo wcale, jak na sprawę zapatrywać się będzie rząd przyszły, i czy zażąda znowu nowych sum na okręty. Ostro zganił Richter ministerstwo finansów które zamierza ogromne miliony wydać na marynarkę, a nie ma kilku milionów na przeprowadzenie najpotrzebniejszych reform. Ostatecznie oświadczył mówca, że stronnictwo jego nie zgodzi się na projekt ani też nie uważa za potrzebne rozpatrywać go szczegółowo.

Admirał Tirpitz w krótkim przemówieniu starał się osłabić zarzuty posła Richtera, bar. Armin oświadczył się stanowczo za projektem.

Następnie zabrał w imieniu centrum głos dr. Lieber i w godzinnej przemowie wykazywał niektóre wady projektu, ale ostatecznie nie powiedział, co centrum myśli o nim i jakie względem niego zajmie stanowisko. Z wywodów piosła Liebera wynika, że centrum dotąd jest niezdecydowane, ale pod pewnemi warunkami zgodziłoby się i na nowe wydatki i na ustanowienie senatu.

Stronnictwo Welfów oświadczyło się stanowczo przeciw projektowi.

Berlin. Prawo antypolskie, które już kilka razy zapowiadały pisma hakatystyczne, pojawi się podobno rzeczywiście w sejmie.

Przynajmniej donosi „Vorwärts“, który w takich sprawach miewa zwykle bardzo dobre wiadomości, że rząd pruski zajmuje się wypracowaniem prawa, któreby uniemożliwiło obrady na zebraniach w języku polskim.

Hakatyści będą tryumfowali, a my — zaczekamy co będzie. Gdyby rząd w samej rzeczy takie prawo przedłożył i przeprowadził w sejmie, ciężkie by dla nas nastały czasy — ale myślą się ci, co sądzą, że zapomocą takiego prawa łatwiej będzie można społeczeństwo nasze zgermanizować. Prawo to rzecz petężna — ale ducha narodowego żadnem prawem przytłumić nie można!

Kolonia. W Alzacyi skonfiskowała policja w jednym z mniejszych miast z okna wystawowego talerz z napisem francuskim. „Köln. Volksztg.“ wyszydza ten najnowszy sposób germanizowania.

Wiedeń. Z wypadków w Austrii w tej chwili jedna tylko niewątpliwa prawda rzuca się w oczy: Słowianin Badeni nie zdecydował się kazać strzelać do Niemców w łonie parlamentu wydających okrzyki na cześć rewolucyi; Gautsch Niemiec nie zawahał się ani na chwilę z rozkazem zabijania po ulicach Słowian, dopuszczających się gwałtów w odpowiedzi na prowokacje niemieckie. Pierwszym darem nowego rządu dla ludności słowiańskiej, pierwszym symbolem jego działalności, jest kat sprowadzony do Pragi, na usługi ogłoszonego tamże stanu oblężenia. Za „rządów polskich“ dostawali wprawdzie Niemcy po kilkanaście policzków na jednym posiedzeniu parlamentu, ale nie padła ani jedna kropla rewolucyjnej krwi niemieckiej; aliści, zaledwie poczęły się „rządy niemieckie“ a już popłynęła strumieniami krew słowiańska — a ile jej jeszcze popłynie! — Z jednej strony, z tego co dokazywała opozycja niemiecka, możemy wnosić, czego jej się zachciewać będzie teraz, kiedy uważa się za zwycięską. Z drugiej strony Słowianie, złączeni teraz pod zatkniętym widocznie przez Badeniego, w rozporządzeniu językowym sztandarem zupełnej i równej dla wszystkich ludów austriackich sprawiedliwości, nie pozwalają się zbić z jasno już teraz wytkniętego toru, po którym przyszłość Austrii potoczyć się musi.

Rzym. Jaki byłby stosunek Stolicy św. do Włoch w razie wojny? Pismo włoskie „Voce della Verita“ wystąpiło niedawno z rozprawą o stanowisku, na krórem sądzi, że podobno ujrzymy Papieża w razie wybuchu wojny. Jaka wojna miałaby nakoniec uwieńczyć

zbrojny pokój? nad tem pytaniem „Voce della Verita“ nie zatrzymuje czytelników, nadmienia tylko o leniwych krokach, które idą układy pokojowe między Grecją a Turcją; wspomina o stosunkach w Europie bardzo napiętych, nakoniec o niespodziankach różnych, które zaskakiwały nas, mniej przygotowanych na nie niż na pogłoski o bliskim wybuchu wojny między pierwszorzędnymi mocarstwami. Po tym wstępie pisarz, widocznie upoważniony do zabrania głosu w poważnem piśmie o przedmiocie niezwykle, stawia pytanie, w jakim położeniu znalazłaby się Stolica św., gdyby Włochy wzięły udział w wojennej zamieszce? Wtedy dopiero wyjdą na jaw wszystkie następstwa zamachu na prawa kościelne, dokonanego w roku 1870. W czasie pokoju nie nagli, żeby rząd piemoncki zaraz rozwiązał przeróżne pytania, połączone z zaborem Rzymu. Niekiedy tylko, np. w czasie odwiedzin postronnego mocarza zachodzą dyplomatyczne pytania co do stanowiska Papieża w Rzymie; ale na te pytania można wymyśleć dowcipne wybiegi. Wojna nie pozwoli zakrywać sobie oczu tak łatwo, jak dyplomacya. Jeżeli z Rzymu wypadnie wyjeżdżać przedstawicielom państwa poróżnionego z Włochami, czy tylko ambasador przy Kwirynale zażąda paszportów, czy także jego rodak, uwierzytelniony przy Watykanie? Papież nie będzie im mógł wydać paszportów, aby bez opieki nie pozostawić milionów wiernych, którzy zamieszkują kraje, poróżnione z Włochami; ani zasady dyplomatyczne nie pozwoliłyby w takim wypadku ambasadorom przy Watykanie opuszczać stanowiska. Jednak burza wojenna nie pozwoli im bezpiecznie przebywać w Rzymie i drażnić tłum widokiem chorągwi państwa nieprzyjacielskiego. Więc chyba Papież w czasie wojny musiałby opuścić Watykan i Rzym i do spokojnych krajów przenosić swój dwór wraz z ambasadorami, aby nadal używać ich pośrednictwa przy wymianie myśli rządami... Ale takie podróże Papieża powiększyłyby jeszcze zamęt w świecie. Na te pytania według pisarza, odpowiedzi żadnej znaleźć nie można, póki państwa nie ogłoszą Rzymu miastem wolnem i jego nietykalności nie zabezpieczą. Nie potrzebowałyby nawet tak ubezpieczać Rzymu, jak przyznały nietykalność Belgii, Luksemburga, Szwajcaryi, kanałowi Suezkiemu, niższemu biegowi Dunaju i nawet majątkom Towarzystwa Krzyża czerwonego: wystarczyłoby nietykalność Rzymu ogłosić jako prawomocne następstwo stosunków, wywołanych przez rok 1870.

Z różnych stron.

Bochum. W dzisiejszym numerze zacytnamy druk bardzo zajmującej powieści, na co zwracamy uwagę szan. czytelników. Powieść tę każdy winien przeczytać a nie pożałuje tego.

Holsterhausen. Zatrudniony przy budowie cegielni Ferse'go robotnik spadł z rusztowania i pokaleczył się niebezpiecznie.

Wattenscheid. Zarząd kopalni „Centrum“ przeznaczył dla tutejszych zakładów dobroczynnych 850 centnarów węgla.

Oberruhr. W kopalni „Heinrich“ wpadł do szybu stolarz M. K. i zabił się.

Buer. Gospodarzowi Röhrhoff skradziono konia, którego jednak po jakimś czasie złodziej z powrotem mu przyprowadził. Zwierzę było bardzo zbiedzone.

Kray. W kopalni „Bonifatius“ został górnik Weber z Steele zgnieciony przez kosz. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Pożyteczne wiadomości.

Wedle prawa z dnia 12 Maja 1850 r. nie wolno wchodzić do obcych mieszkań o nocnej porze, porą nocną zaś od 1 Października do 31 Marca jest czas między godziną 6 wieczorem a godz 6 rano, od 1 Kwietnia do 30 Września czas od godziny 9 wieczorem do 4 god. rano. Nie pamiętać! o tem pewien egzekutor sądowy, który w celu wręczenia pisma pewnemu dyrektorowi bankowemu w jego nieobecności wszedł o godz. 8½ wieczorem w listopadzie do mieszkania, by porobić odpowiednie zapiski. Zastawszy żonę dyrektora banku w domu, zasiadł do stołu i chciał pisać, ale ta wzięła go za rękę i wyprowadziła za drzwi. Egzekutor postarał się o to, że jej wytoczono proces o przeszkodzenie w czynnościach urzędowych, ale sąd oskarżoną na mocy powyższego prawa od wszelkiej winy uwolnił. Niech sobie szan. Czytelnicy prawo to spamiętają, bo może im się ono nieraz przydać.

Nabożeństwo polskie.

W **Sodingen** p. Castrop sposobność do spowiedzi świętej 11 i 12 grudnia. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 3½.

W **Aplerbek**, sposobność do spowiedzi św. po południu 14 grudnia i rano 15 grudnia. O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

W **Linden**, od południa 11 do poł. 13 grudnia.
W **Braubauerschaft**, od południa 18 do południa 20 grudnia. O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

Od 11 do 13 grudnia w **Altenessen**.

Po ciernistej drodze.

I.

Na dziedzińcu szkoły pana Glińskiego zrobiło się naraz ludno; głos dzwonu oznajmił wielką pauzę, uczniowie po trzygodzinnem ślęczeniu w klasach nad książkami pospiechali z okrzykami radości używać swobody na świeżem powietrzu.

Gwarno, wesoło młodzież podzieliła się na gromadki, a każda gromadka w inny sposób używa swobody. Tu piłka obija się o mur, otaczający dziedziniec, a okrzyki tryumfu, lub serdeczne śmiechy gonią za figlarką i czezą zwycięstwo zręczniejszych, lub wyszydzają niezdarne wysiłki bawiących się w palanta; tam uzbrojeni w kije chłopcy udają rycerzy: najwyższy, ustroiwszy głowę w kmięć czapkę, odgrywa rolę Głowackiego, inni kosynierów, a inni jeszcze Rosyan i Prusaków i walczą na kije. Dalej kilku w wyścigach do celu stara się zapewnić sobie pierwszeństwo, a wśród wesołej, życiem tryskającej młodzieży przesuwają się poważne postacie profesorów i czuwają nad nią zdala. Matematyk o suchej i wyżółkłej twarzy, założywszy ręce w tył, spaceruje miarowym krokiem, a w myśli rozwija jakieś zawile zadanie; lecz niechaj na dziedzińcu hałas wzmoże się nieco, wnet przystaje, ogląda się po burzliwych gromadkach i palec podniósłszy w górę, mówi: „Do porządku, do porządku, porządek i zgoda to podstawa wszystkiego na świecie, one tworzą piękno, dobro i prawdę, one wszelkiej siły są podstawą.“ A słowa te mitygują niesforniejszych, swary milkną, krzyki zbyt hałaśliwe przyciszają... Historyk krąży bezustannie koło kosynierów i z uśmiechem pobłażliwym przypatruje się walczącym malcom, a gdy przerwa

na chwilę boje, zbliża się do nich, przystaje: „pamiętam Racławice“ odzywa się i prostuje jak żołnierz, „byłem ja tam, staliśmy obozem, noc cicha otoczyła ziemię, udaliśmy się na spoczynek, w tem głos naczelnika nas zbudził: „Do broni zuchy“ zawołał. Porwaliśmy się wszyscy, sekunda nie upłynęła, a siedzieliśmy na koniach (bo trzeba wam wiedzieć, iż na noc nie rozbieraliśmy się z mundurów). Głowacki był wówczas z nami, on na swoich kosynierów krzyknął i razem podążyliśmy na spotkanie wroga... Oj było to spotkanie, do dziś dnia śpiewają o niem kmięcie krakowscy... No dalej chłopcy! bijcie żwawo Moskali, bawcie się ochoczo, póki dzwon do ławy was nie zapędzi... Nie przeszkadzam.“

— Nich żyje profesor Jański, bohater z pod Racławic! — wrzasnęli chłopcy i podniósłszy w górę kije, przerwana zabawę rozpoczęli na nowo.

Wre na dziedzińcu życie i kipi weselem, młodością, nie wszystkie wszakże gromadki używają tak głośno swobody. Oto najbliższej gmachu szkolnego widać kilku uczniów poważnie rozmawiających, a raczej słuchających jednego. Chłopcy tu już starsi, ten który opowiada, siedzi na ławce pod murem, wysoki, dorodny, o twarzy inteligentnej i rozumnych oczach; w tej chwili świeci w nich jakiś ponury blask — coś nie wesołego opowiada kolegom. To Juliusz Kański, zdolny i pracowity, trzecim jest w klasie, lat czternaście liczy; słuchacze którzy go otaczają, zdają się być jego rówieśnikami; zajął ich mocno, więc nie odrywają oczu od niego, nie widzą nic, co się w około nich dzieje, a na twarzy niemal każdego inne uczucie wypisane: jasnowłosy blondynek Ksawery Burakowski rzeźbił się rozplacze się lada chwila, tuż obok niego stojący Zygmunt Szymański wydaje się być przerażonym, na twarzy

jego sąsiada Janka Dońskiego maluje się szlachetne oburzenie, w oczach Kaźmierza Makarowicza gniew wielki, ten aż pięści zaciska.

— Jakimże sposobem widziałeś to wszystko? — przerwał naraz opowiadanie Zygmunt Szymański.

— Jak wiesz, mieszkamy na Królewskiej, — odparł Kański — wracając ze szkoły przechodziłem koło Saskiego Placu, na którym odbywała się właśnie musztra; ciekawość zdjęła, przystanąłem, by popatrzeć.

— I mówisz, że zabił? — rzucił pytanie Janek Doński.

— Widziałem, jak go wieźli, znaku życia nie dawał, a krew ciekła po stopniach dorożki i plamiła nlicę.

— Łotr, szelma, łajdak, na pal go, — mruknął Kaźmierz Makarowicz.

— Na pal ich wszystkich, — dodał Szymański.

— Gdy dorosnę, utworzę z moich chłopów pułk kosynierów i wypędzę Moskali, — rzekł Doński.

— Ja się zapiszę do twego pułku, — dodał Makarowicz.

— I ja! i ja! — poczęli wołać inni. Wtem do gromadki rozmawiających przystąpił rudowłosy chłopiec o wejrzniu chytrem, Antoni Halski.

— O czem radzicie? — zapytał.

— O tem co się wczoraj zdarzyło na Saskim Placu — odparł Kański.

— Nie słyszałem, opowiedz! — prosił Halski.

— Księżę Konstanty zabił podczas musztry oficera Śląskiego.

— Jakże to było, za co?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiec polski w Bochum

w celu uchwalenia organizacji i ustawy wyborczej, oraz zastanowienia się nad obecnym położeniem Polaków na obczyźnie odbędzie się w niedzielę dnia 12-go grudnia o godz. 1/2 4 po poł. w sali **Tonhalle** przy ul. Bongardstr. — Rodaków z Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyj uprasza się o liczny udział, gdyż pod obrady przyjdą sprawy, które każdego Polaka przebywającego na obczyźnie interesować winny.

Zebranie komitetu

powyżej wymienionego odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 12-go grudnia o godz. wpół do 12 w lokalu p. **Balkenhofa w Bochum**, przy klasztorze. Stawienie się punktualne wszystkich członków komitetu jest pożądaną.

Apolinary Wojczyński, przewodniczący.

Towarzystwo św. Jana Ew. w Witten

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę, t. j. 12 grudnia zebranie towarzystwa rozpocznie się już o godzinie wpół do drugiej, ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia, jako to: o „gwiazdce“, o misji św. i wiele innych jeszcze, przeto zebranie się wszystkich szanownych członków jest konieczne. Zarazem uprasza się wszystkich tych rodaków ponownie, którzy posiadają książki z biblioteki naszego towarzystwa, tak samo książkę o opactwie pelplińskim, która swego czasu została towarzystwu podarowana, aby raczyli przed nowym rokiem zwrócić, abyśmy bibliotekę naszą przed czasem (tj. przed oborem nowego zarządu) uporządkować mogli.

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Barop

donosi wszystkim swoim członkom, że w niedzielę 12 bm. po południu o godzinie 4-tej odbędzie się w zwyczajnej sali **walne zebranie**. Porządek obrad następujący: 1) wpłata miesięczna i wpis nowych członków; 2) Sprawozdanie kwartalne i całoroczne; 3) Sprawozdanie z zapomóg; 4) obór nowego zarządu; 5) pogadanka o „gwiazdce“; 6) Wpis do Bractwa Serca Jezusowego; 7) wnioski członków i t. d. Nie wypłatnym członkom, jako też członkom nie należącym 3 miesiące do towarzystwa, głosu przy oborze się nie udziela. O liczny udział uprasza uprzejmie

Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Gladbeck

donosi swym członkom, iż zebranie towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go bm. o godzinie 4-tej po południu w lokalu zwykłych posiedzeń. Szanownych członków uprasza się o liczny udział ponieważ przed przyjdą ważne sprawy pod obrady i będzie mowa o „gwiazdce“. Członkowie zarządu winni się stawić wszyscy bez wyjątku.

W. Sobolewski, przewodniczący.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen

donosi członkom, iż zebranie odbędzie się 12 bm. o godz. 4 po południu, na którym będą ważne sprawy ogłoszone. Będzie też wpis nowych członków. — Donosi się zarazem Rodakom, iż kto chce brać udział w „gwiazdce“ lub w zabawie dnia 16 stycznia 1898 winien się zapisać do towarzystwa, ponieważ żaden nieczłonek nie ma przystępu ani na gwiazdkę ani na zabawę, gdyż towarzystwo urządza zabawę zamkniętą. O najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo świętej Jadwigi w Gerthe

donosi swym członkom, iż zebranie **nie odbędzie się** dnia 12 grudnia z powodu wieca w Bochum tylko w niedzielę dnia 19 grudnia o godzinie 4-tej po południu. Uprasza się wszystkich członków o wzięcie licznego udziału w zebraniu.

Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Fiolek“ w Bruchu

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 12-go grudnia po wielkim nabożeństwie odbędzie się miesięczne posiedzenie. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Alstaden.

Donosimy szan. Rodakom, że w niedzielę, dnia 12-go grudnia, po południu o godzinie 3 1/2 będzie polskie nabożeństwo w Alstaden. Spodziewamy się, że Rodacy i Rodaczki będą licznie uczęszczali na nabożeństwa, bo mamy blisko do kościoła. Po nabożeństwie miesięczne zgromadzenie na nowej sali pana Lud. de Poel w Alstaden. Szanownych członków prosimy i napominamy, ażeby licznie na zebrania uczęszczali i więcej sobie do serca brali sprawy towarzyskie, innych zaś Rodaków, co jeszcze w towarzystwie nie są, prosimy, ażeby wstąpili do naszego tow., ażeby niektórzy nie brali sobie tak do serca, gdy jakie małe słowo nagany jest wypowiedziane. Gniew i zazdrość musimy wygnać z serca, przecież jesteśmy katolikami.

Fr. Radecki, prezes Tow. św. Jerzego.

Dzieci nędzy.

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego. Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Oplatki.

Towarzystwom polskim polecam na gwiazdkę oplatki. Za 100 sztuk 3 mr. Proszę o wczesne zamówienia.

Hipolit Sibilski, Bochum. Klosterstr. 11.

Swemu ojcu,
Swemu bratu,
Swemu kuzynowi,
Swemu szwagrowi,
Swemu narzeczonemu

możekażdy sprawić wielką radość, jeżeli mu **podaruje**

na „Gwiazdkę“

pudełko cygar.

Polecam na ten cel moje **uznane za dobre** cygara w pudełkach po 25, 50 i 100 sztuk.

Matador	25 sztuk 1,25 m.
Hilda	25 sztuk 1,50 m.
Mein Liebling	50 sztuk 2,35 m.
Leny	100 sztuk 2,85 m.
Amador	100 sztuk 3,25 m.
Seerose	100 sztuk 3,75 m.
Schneeglöckchen	100 sztuk 3,75 m.
Famosa	100 sztuk 4,00 m.
Maasliebchen	100 sztuk 4,50 m.
Fino	100 sztuk 4,50 m.
Columbia	100 sztuk 4,50 m.
Lola (wybrane)	100 sztuk 5,50 m.
Ovation	100 sztuk 5,40 m.
Felipa	100 sztuk 6,00 m.
Leon (wybrane)	100 sztuk 6,25 m.

jako też 28 innych gatunków po różnych cenach, aż do 17 marek za 100 sztuk.

Papierosy i tytuł do papierosów

we wielkim wyborze.

Fr. Schnettelker, Castrop.

Fabryka syropu

we **Wronkach** (Wronke-Posen) poleca i wysyła za zaliczką kolejową w najlepszych gatunkach

syrop kapilarny

do fabrykacji likierów, karmelków itd.

syrop do jedzenia.

Próbki na życzenie bezpłatnie i franko.

Baczność!

Kto chce za swoje pieniądze dostać elegancko odrobione **ubrania, paletoty, albo spodnie**, niech idzie do

Błocha w Essen, Kastanienallee 100.

Zbiór powinszowań

na imieniny, gwiazdkę, nowy rok itd. Cena 50 fen., z przes. 60 f.

Prawdziwe tylko z firmą:

Cierpiący na kaszel, szyję i płuca.

Wciąż nowe **pisma dziękczynne** np.

Suchy kaszel

Zapalenie gardła.

Pan pomógł mi w moich ostatnich cierpieniach, za co serdecznie składam dzięki. Tak miód ziółkowy jako i herbata są wyborne.

Falkenberg, 8 grudnia 1896.

Gustaw Appel, puszkarz.

C. Lueck'a uzdrawiający miód ziółkowy

od lat 57 z wypróbowanych, nieszkodliwych soków roślinnych i z miodu, a więc z najlepszych, najnaturalniejszych i najdelikatniejszych wysoków roślin sporządzany, cieszy się wszędzie nadzwyczajnym wzięciem, jako rzetelny domowy i ulgę przynoszący przy cierpieniach narzędzi oddechowych. Niezliczone, zupełnie rzetelne świadectwa. Trzeba się strzedz przed naśladownictwami i nie pozwolić sobie nie innego wzmówić.

Cena: **1 markę, 1,75 mr., 3,50 mr.**

Świetne skutki!

Skutki dowodzą!

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webers, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel Apotheke), w Reichsader-Apotheke Br. Schmidta, na rogu ulic Humboldtstr. i Schillerstr., w Weitmar u aptek. Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Watten-scheid: w aptece „Stadt-Apotheke“, w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke“, a prócz tego w niemal wszystkich aptekach w Niemczech.

C. Lück, Kołobrzeg (Colberg)

Sprzedaje bardzo tanio

a mianowicie:

Zakłady od 2 mr. pocz.

Płaszcz dla niewiast po każdej cenie.

Płaszcz dla dzieci od 1 mr. począwszy.

Ubrania dla dzieci we wielkim wyborze.

Paletoty i płaszcze

peleryn. dla mężczyzn.

Ubrania dla mężczyzn

od 6,50 mr. pocz.

Spodnie dla mężczyzn

od 2 mr. począwszy.

Materie na suknie

we wielkim wyborze.

W składzie można się po polsku rozmówić.

J. Loewenstein, Bochum

Obere Marktstr. 36 i róg ulicy Schützenbahn.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 10 fenygów, z przes. 80 fenygów.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Bracia (Gebrüder) Löwenstein

Bochum, Obere Marktstr. 18

Herne, Bahnhofstrasse 12.

Wyprzedaż gwiazdkowa po i niżej cen zakupna.

Zakłady od 3 marek począwszy.

Kołnierze od 3 marek począwszy.

Płaszcz od 3 marek począwszy.

Partya materij na suknie od 25 f. pocz.

Ubrania dla dzieci od 3 marek pocz.

Paletoty dla dzieci od 3 marek pocz.

Paletoty dla mężczyzn od 5 mr. pocz.

Ubrania dla mężczyzn od 10 mrk. pocz.

Parasole, towary wełniane i kozuchowe, pościel niżej wartości.

Bracia (Gebrüder) Löwenstein,

Bochum, Obere Marktstr. 18.
Herne, Bahnhofstr. 12.

Bracia Alsberg

Największy dom sprzedaży.

Wattenscheid.

Największy dom sprzedaży.

Wielki skutek, jaki podczas naszego sześcioletniego istnienia osiągnęliśmy, zawdzięczamy jedynie **tylko naszej ścisłej rzetelności i niedoścignionej taniości**. Pozostanie i nadal naszą zasadą aby wszystkie towary sprzedawać z możliwie najmniejszym zyskiem. **Zwracamy też uwagę na zadziwiającą taniość wszystkich naszych towarów.**

Niezwykłe nowości.



Oddział konfekcyi damskiej.



Gustowny dobór.

Najnowsze żakiety 2 ²⁵ _{m.} do 28 marek.	Najmodniejsze kołnierze 2 ⁷⁵ _{m.} do 36 marek.	Najlepiej leżące plaszcz 4 ⁵⁰ od deszczu do 24 marek.	Najgustowniejsze plaszcz 5 ⁷⁵ _{m.} kołowe go 35 marek.	Najnowsze plaszcz 1 ⁷² _{m.} dla dzieci do 12 marek.	Paradne sukienki 48 dla dzieci fen do 8 marek.
---	---	--	---	--	---

Największy skład.



Oddział konfekcyi dla mężczyzn.



Wykonywanie podług miary.

Ubrania dla mężczyzn z rzetelnych towarów 5,60 m. do 36 mr.	Paletoty dla mężczyzn w olbrzymim wyborze 6,75 m. do 34 mr.	Spodnie dla mężczyzn z różnych materyj 1,87 mr. do 12 marek.	Żakiety bukskinowe 4 ⁵⁰ i strzępiaste 4 _{m.} po 15 marek.	Ubrania dla chłopców 1 ¹⁰ _{m.} piękny krój do 16 marek.	Plaszcz dla chłopców 1 ⁹⁵ _{m.} dobre materye do 12 marek.
--	--	---	---	--	--

Zadziwiające nowości.



Oddział materyj na suknie.



Bardzo tanie partye okolicznościowe.

Suknia tylko 1 ⁰⁸ _{m.} 6 metrów, materya na suknie domowe podwójnie szeroka.	Suknia tylko 2 ⁷⁰ _{m.} 6 metrów czysto wełniane-go szewiotu we wszelkich kolorach.	Suknia tylko 2 ⁵⁰ _{m.} 6 metrów pięknej materyi zimowej w pięknych kolorach.	Suknia tylko 4 ⁵⁰ _{m.} sześć metrów materyi „jaquard“ śliczne wzory.	Suknia 6 metr. materyi 5 ⁸⁸ _{m.} „friese“ tylko niezwykła nowość.	Suknia 6 metr. modnej 8 _{m.} materyi tylko czysta wełna.
--	--	--	--	---	---

Troskliwe wykonanie.



Oddział pościeli.



Najwyższa zdolność.

Gotowe poduszki napeln. pierzem 1 ⁰⁰ _{m.} do 8 marek.	Gotowe pierzyny wierzchnie napeln. pierzem 3 ⁹⁰ _{m.} do 25 marek.	Zelazne 4 ⁵⁰ _{m.} łóżka mocno wykonane do 28 marek.	Drewniane 8 ⁹⁰ _{m.} łóżka każdej wielkości do 33 marek.	Całe pościanie z łóżkiem 13 ⁵⁰ _{m.} i materacem do 150 marek.	Pierze 29 _{f.} do pościeli tylko czyszczone do 3 marek.
--	--	--	--	---	---

Godne uwagi.



Różne artykuły.



Rzadko korzystna sposobność.

Koszule dla kobiet z mat. zw. „biber“ 85 _{f.} wielkie i szerokie	Spódniki dziane 48 wzorzyste fen.	Suknie dla kobiet sukienne 1 ⁷² _{m.}	Koszule dla kobiet dosyć 69 wielkie fen.	Gorsety 57 _{f.} dla niewiast tylko dobry fabrykat.	Fartuchy skórzane 19 dobra jakość fen.
--	--	--	---	---	---

Z powodu zaniechania
tego artykułu

Wszelkie obuwie z rabatem 15 proc.

Z powodu zaniechania
tego artykułu



Wielka



wyprzedaż

z powodu przeniesienia handlu po każdej możliwej cenie.

Okolo 300 paletotów dla mężczyzn od 8 marek.

Okolo 500 ubrań dla mężczyzn od 7 marek.

Okolo 1000 spodni dla mężczyzn od 1 marki.

Partyę ubrań dla chłopców po 3 marki za sztukę.

Spodnie ze sznurówką dla każdego wieku od 60 fen.

S. Lewin z Poznania,

Bongardstrasse 26.

BOCHUM.

Bongardstrasse 26.